DOI: 10.14746/sh.2014.16.3.006

Sensus Historiae
ISSN 2082–0860
Vol. XVI (2014/3)
s. 59-73

Ligia Henczel-Wróblewska
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Przeszłość w teraźniejszości. O współczesnej recepcji polskości w Piemoncie

Polska obecność w Italii datuje się od XII w., kiedy to pielgrzymi z różnych stron kraju wyjeżdżali do najstarszych uniwersytetów europejskich w Bolonii (1086), Padwie (1222), Neapolu (1224), Rzymie (1303), Ferrarze (1391), aby kształcić się, rozwijać warsztat artystyczny, poznawać kulturę i sztukę, odkrywać tajniki nauki w archiwach i bibliotekach, pogłębiać wiarę chrześcijańską. Udokumentowane kontakty polsko-piemonckie zaczęły rozwijać się dopiero w okresie renesansu. Piemont, z racji swego położenia w północno-zachodniej części Półwyspu Apenińskiego, nie znajdował się na szlaku odwiedzających ten region Europy. Pozostawał krainą nieodkrytą i nierozpoznaną, gdyż nie miał tego magnetycznego przyciągania, śródziemnomorskiego klimatu i bogactwa zabytków, jak inne regiony czy miasta włoskie. W tym okresie będące u szczytu potęgi państwo polsko-litewskie zaczęło nawiązywać kontakty dyplomatyczne z największymi dworami europejskimi. Dokumenty znajdujące się w turyńskich archiwach, bibliotekach i pamiątkowych materiałach rodzin szlacheckich wskazują na różnorodne kontakty między Piemontem i Polską do końca XVIII w.[1] Potwierdzają również, że w królewskim rodzie Savoia płynie polska krew, co skłania do postawienia hipotezy, iż świadomość tego faktu mogła mieć wpływ na większą

[1] W okresie renesansu pierwsze usługi pocztowe pomiędzy Krakowem i Włochami były prowadzone przez rodzinę piemoncką. Wielu Piemontczyków, zazwyczaj szlacheckiego pochodzenia, przebywało na dworach polskich władców. Istnieją informacje o związkach małżeńskich pomiędzy członkami rodów szlacheckich obu krajów. *Comunità Polacca di Torino — Ognisko Polskie w Turynie. Cinquant'anni di storia — Pięćdziesiąt lat historii*, red. M. Rasiej, Mimep-Docete, Pessano 2002, s. 54.

sympatię do Polaków[2], których obecność szczególnie zaznaczyła się na terenie Piemontu w XIX w. Wydarzenia z minionych dwóch stuleci pokazują, jak wiele łączy te dwa odległe regiony Europy.

Sytuacja społeczna, polityczna i gospodarcza w XIX-wiecznej Europie oraz położenie narodu polskiego, znajdującego się pod zaborami, stanowiły impuls dla Polaków do poszukiwania dogodnego terenu i okoliczności sprzyjających ich działaniom w interesie zniewolonej ojczyzny. Tych nadziei sojuszniczych nie spełniła rewolucyjna Francja, zwrócili zatem uwagę na Italię, z którą łączyły ją wielowiekowe tradycje wspólnych kontaktów. Na przełomie XVIII/XIX w. polska emigracja znalazła potencjalnego sprzymierzeńca niepodległościowych dążeń w Królestwie Sardynii, które w obliczu licznych niepokojów w innych księstwach i państewkach włoskich prezentowało stabilną politykę i dynamiczny rozwój gospodarczy. Na tym terenie zrodził się w połowie XIX w. ruch *Risorgimento*, a Turyn stał się główną areną działań niepodległościowych, ukoronowanych aktem zjednoczenia (1861). Kolejne dziesięciolecia stanowiły okres sukcesywnego rozwoju młodego państwa włoskiego w różnych dziedzinach gospodarki i kultury, dalszych przemian społecznych i politycznych, otwarcia na Europę i zabiegania o poprawne stosunki międzynarodowe.

Odnosząc się do głównej myśli zawartej w tytule niniejszego tekstu warto podkreślić, że współczesna recepcja polskiej przeszłości w Piemoncie ma dwojaki charakter. Z jednej strony są to pomniki pamięci wydarzeń z minionych dwóch wieków, związane z działaniami niepodległościowymi Polaków i Włochów. Z drugiej strony jest to przywoływanie polskich dokonań na polu kultury, szczególnie nauk humanistycznych i literatury, będące wynikiem zainteresowań włoskich slawistów i polonofilów. Za pomocą słowa i różnorodnej aktywności kulturalnej przekazują polskie dziedzictwo kulturowe mieszkańcom Piemontu.

[2] Król Karol Albert (1798–1849) wywodził się z bocznej linii dynastii sabaudzkiej — książąt Carignano. Jego ojcem był Karol Emanuel (1770–1800), matką Maria Krystyna Albertyna Wettyn (1779–1851), córka Karola Krystiana, księcia Saksonii i Polski (syna króla Polski Augusta III Sasa i Marii Józefy Habsburg) oraz Franciszki Krasińskiej (córki hr. Stanisława Krasińskiego i Anieli Humieckiej). Karol Albert objął tron w 1831 r. Pokonany w bitwie pod Novarą (1849) abdykował na rzecz syna, Wiktora Emanuela II (1820–1878), który w 1842 r. poślubił siostrę cioteczną, arcyksiężniczkę austriacką Marię Adelajdę Habsburg (1822–1855), córkę wicekróla Lombardo-Wenecji, Rainera oraz Marii Franciszki Carignano. Oboje byli praprawnukami hr. Stanisława Krasińskiego, generała wojsk polskich i Anieli Humieckiej. Mieli ośmioro dzieci (m.in. Humberta I, króla Włoch (1878–1900) i Amadeusza I, króla Hiszpanii (1870–1873).

Pomniki pamięci

Podejmując próbę zrozumienia dzisiejszych wysiłków umiejscowienia przeszłości w teraźniejszości, mających na celu dotarcie do szerokiej grupy odbiorców, zarówno Polaków, jak i Piemontczyków, należy przywołać najważniejsze wydarzenia ze wspólnej historii, które rozgrywały się na terytorium Królestwa Sardynii i Piemontu w XIX w. i w pierwszych dekadach XX w. Niektóre zdarzenia oraz ich bohaterowie zapisali się trwale w pamięci zbiorowej mieszkańców tego północno-zachodniego regionu Włoch. Z tą różnicą, że ich rola, dokonania oraz znaczenie funkcjonują współcześnie o wiele bardziej wyraziście w pamięci Polaków żyjących w Piemoncie, niż mieszkających w Polsce. Dzięki współpracy różnych instytucji i organizacji oraz osób prywatnych nad zachowaniem pamięci wspólnego udziału w historycznych zdarzeniach obu narodów, można dzisiaj mówić o swoistym dialogu pamięci.

Historia wzajemnych stosunków pokazuje, iż kolejne wydarzenia z udziałem Polaków na terenie Piemontu były częściowo determinowane pamięcią osób i zdarzeń wcześniejszych. Polskie działania niepodległościowe na Półwyspie Apenińskim zostały zapoczątkowane pod koniec XVIII w., kiedy w Lombardii utworzono (1797) przy armii włoskiej Legiony Polskie[3], dowodzone przez gen. Jana Henryka Dąbrowskiego. Zapisały się znacząco na kartach wspólnej historii. Polacy, walcząc o niepodległość własnej ojczyzny, walczyli o wolność Italii w myśl hasła wypisanego na epoletach legionowych mundurów: *Gli uomini liberi sono fratelli — Ludzie wolni są braćmi*. Działania zbrojne Legionów Polskich zasadniczo nie odbywały się na terenie Piemontu (Aqui, Bosco, Novi Ligure, 1798/1799), jednakże waleczność, bohaterstwo, wysokie morale żołnierzy, powszechna edukacja obywatelska i patriotyczna przysporzyły im sławy oraz były przykładem dla następnych pokoleń Polaków, którzy kilkadziesiąt lat później znowu tworzyli polskie formacje zbrojne w Piemoncie i na terytorium Włoch[4].

[3] Na mocy konwencji zatwierdzonej przez Napoleona Bonapartego i rząd Lombardii przyjęto nazwę *Legiony Polskie Posiłkujące Lombardię* (J. Pachoński, *Generał Jan Henryk Dąbrowski 1755–1818*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1981, s. 135).

[4] Na arenie międzynarodowej Legiony odegrały ważną rolę w demokratyzacji i republikanizacji Europy, zwłaszcza Włoch i Niemiec. Uważa się, że udział polskich legionistów w walkach na terenie włoskich państewek był pośrednim przyczynkiem do zjednoczenia Włoch oraz że Legiony Polskie gen. J.H. Dąbrowskiego były pierwszymi formacjami narodowymi mającymi demokratyczny charakter. Niepodważalny jest fakt, iż rozsławiły oręż

Kiedy w 1815 r. kongres wiedeński potwierdził zwycięstwo interesów wielkich mocarstw, rozpoczął się nowy etap w stosunkach polsko-włoskich. Oba narody dążyły do wyzwolenia drogą rewolucyjnych działań skierowanych głównie przeciwko Austrii i Rosji. Tradycyjne kontakty kulturalne, naukowe, artystyczne zostały zdominowane w XIX w. przez dążenia do zmiany politycznego *status quo* w Europie. W połowie XIX w. Królestwo Sardynii było jedynym włoskim państwem, w którym rozumiano politykę liberalizmu. Niepowodzenie wyprawy sabaudzkiej Giuseppe Mazziniego wysunęło Piemont na czoło państw wspierających ruchy zjednoczeniowe. Systematyczne wprowadzanie reform administracyjnych, społecznych i gospodarczych przez króla Karola Alberta (1831–1849) oraz pojawienie się na scenie politycznej przywódcy piemonckich liberałów hr. Camilla Bensa di Cavoura (1810–1861) rozpoczęły proces szybko postępujących przemian, których celem było zjednoczenie włoskich księstw i państewek w jeden silny organizm[5].

Na kanwie tych wydarzeń konserwatywny odłam polskiej emigracji ks. Adama Jerzego Czartoryskiego (*Hotel Lambert*) w poszukiwaniu poparcia dla polskich idei niepodległościowych zwrócił się w stronę Włoch. Poprzez wpływy u papieża Piusa IX (Giovanni Maria Mastai-Ferretti, 1846–1878) liczono na współpracę Rzymu. Jednak działania dyplomatyczne prowadzone przez Czartoryskiego bardziej odpowiadały włoskim aspiracjom zjednoczeniowym i stanowiły punkt oparcia dla Królestwa Sardynii[6]. Na dworze sabaudzkim przez ponad dwadzieścia lat zabiegali o „sprawę polską" emisariusze księcia Czartoryskiego (m.in. hr. Władysław Zamoyski, Feliks Duchiński, Ludwik Orpiszewski, Wojciech Chrzanowski), podejmowali działania dyplomatyczne, polityczne i wojskowe[7]. Ich wyniki szybko stały się widoczne. Po pierwszej wojnie niepodległościowej (1848–1849)

polski i należały do najlepszych oddziałów w armii napoleońskiej (T. Krząstek, A. Cz. Żak, *Z ziemi włoskiej do Polski*, Wydawnictwo „Bellona", Warszawa 1997, s. 15 i n.).

[5] Konflikt z Austrią w sprawach celnych w 1846 r. wywołał reakcję Karola Alberta, który na radzie ministrów wypowiedział historyczne słowa: „Jeżeli utracimy Austrię, znajdziemy Włochy, i to Włochy stworzone przez siebie same — *Italia farà da sè* (Italia będzie o siebie walczyć)". Dwa lata później, 4 marca 1848 r. król Karol Albert nadał państwu konstytucję (J.A. Gierowski, *Historia Włoch*, Ossolineum, Wrocław — Warszawa — Kraków 1999, s. 376.

[6] W odróżnieniu od działań demokratycznego odłamu polskiej emigracji we Francji pod egidą Joachima Lelewela (A. Lewak, *Giuseppe Mazzini e l'emigrazione polacca*, „Il Risorgimento Italiano", Società Storica Subalpina, 1924, vol. XVII, fasc. IV; K. Morawski, *Polska i Włochy w walce o niepodległość 1846–1848*, „Polityka Narodów", t. 7, 1936, s. 96; J. Wszołek, *Prawica Wielkiej Emigracji wobec narodowego ruchu włoskiego (przed rewolucją 1848 roku)*, Ossolineum, Wrocław — Warszawa — Kraków 1970, s. 12 i n.

[7] L. Kuk, *Propaganda słowiańska obozu politycznego ks. Adama Jerzego Czartoryskiego we Włoszech w latach 1848–1849*, „Toruńskie Studia Polsko-Włoskie / Studi Polacco-Italiani di Toruń", 1986, t. 1, s. 93-113.

Królestwo Sardynii ugruntowało swoją rolę bastionu „sprawy włoskiej" w dążeniach do procesu zjednoczeniowego. Dzięki poparciu króla gen. Chrzanowski, cieszący się sławą dobrego stratega, objął stanowisko szefa sztabu wojsk piemonckich. Pomimo dramatycznych wydarzeń po klęsce pod Novarą (1849) opinia włoska zachowała o nim dobre wspomnienie[8].

Niezależnie od działań w Piemoncie, sformowania polskiego legionu podjął się Adam Mickiewicz (Rzym, 29 marca 1848), co wzbudziło wiele kontrowersji wśród emisariuszy księcia Czartoryskiego w Turynie, zdecydowanie przeciwnych idei legionu. Zgodnie z dokumentem opracowanym przez założyciela (*Skład zasad / Simbolo politico polacco*)[9], jego celem był udział w europejskich działaniach rewolucyjnych. Mickiewicz ze swoim Legionem przeszedł od Rzymu aż do Lombardii i Piemontu, rozpowszechniając po drodze polskie idee niepodległościowe. Jego sława, autorytet i odważne działanie zjednywały przychylność włoskiego społeczeństwa, pamiętającego chwałę legionistów gen. J.H. Dąbrowskiego. We włoskiej opinii społecznej ugruntowała się postawa Mickiewicza jako znamienitego Polaka i pisarza oraz człowieka czynu, który poświęcił się dla idei niepodległościowej[10].

Do zjednoczenia Włoch w 1861 r. Polacy angażowali się w działania zbrojne na terenie Półwyspu Apenińskiego. Brali m.in. udział w trzech wojnach niepodległościowych oraz w tzw. *Spedizione dei Mille* (*Wyprawie Tysiąca*) gen. Giuseppe Garibaldiego na Sycylię i w obronie Rzymu. Zapisał się w nich znacząco polski generał Aleksander Izenschmidt-Milbitz (1800–1883), który za zasługi na polu walki został awansowany do stopnia generała-majora armii włoskiej i odznaczony wieloma medalami. Po przejściu w stan spoczynku (1871) zamieszkał w Turynie, gdzie stał się orędownikiem „sprawy polskiej". W uznaniu zasług i działalności niepodległościowej kilka lat po

[8] Brał udział w II wojnie niepodległościowej (1849), lecz oskarżony o zdradę i doprowadzenie do klęski wojsk piemonckich pod Novarą podał się do dymisji, opuścił Królestwo Sardynii i osiedlił się w Paryżu.

[9] Mistyczno-religijny charakter dokumentu odwoływał się do tolerancji religijnej, zgodnej z prądami ogarniającymi rewolucyjną Europę. Natomiast jego polityczny kształt wyrażał się w hasłach respektowania wolności słowa, równości i braterstwa narodowego, wolności wyboru oraz postawy obywatelskiej polskiego narodu. Merytorycznie dokument odpowiadał oczekiwaniom Polaków znajdujących się na emigracji, zdeterminowanych do walki o wolność i niepodległość w każdy możliwy sposób.

[10] Trzydzieści lat później (1879) powstała w Bolonii instytucja naukowa, której głównym kierunkiem działalności było kultywowanie i rozpowszechnianie wiedzy o Polsce, jej historii, kulturze i literaturze. Na patrona wybrano Adama Mickiewicza (*Accademia Adamo Mickiewicz di Storia e Letteratura Polacca*). Bolońska *Accademia*, której prezesem był prof. Domenico Santagata, stawiała cele moralne i polityczne obok naukowych. Aktywnie działała na arenie międzynarodowej, uzasadniając polskie idee niepodległościowe osiągnięciami Polski w sferze nauki i moralności.

jego śmierci towarzysze broni wmurowali tablicę pamiątkową na domu, w którym mieszkał, przy via Montebello 19. Po renowacji tablicę ponownie odsłonięto z wielkimi honorami 4 maja 2014 r.[11] Jest ona jedynym trwałym symbolem pamięci Polaka żyjącego w Turynie, a dla kolejnych pokoleń przypomnieniem zasług polskiego generała dla procesu zjednoczeniowego Italii.

Innym, trwałym znakiem przeszłości, któremu zostało współcześnie nadane symboliczne znaczenie, jest przypomnienie faktu funkcjonowania Polskiej Szkoły Wojskowej w Cuneo. Szkoła, założona pierwotnie w Genui z inicjatywy gen. Ludwika Mierosławskiego i przy poparciu gen. Giuseppe Garibaldiego, rozpoczęła działalność 1 października 1861 r. Po kilku miesiącach została przeniesiona do piemonckiego Cuneo, gdzie działała od kwietnia do lipca 1862 r. W wyniku animozji personalnych kierownictwo objął gen. Józef Wysocki. Szkoła prezentowała wysoki poziom edukacji ogólnej, wojskowej i obywatelskiej. Kształciło się tam ponad stu polskich kadetów, z których liczna grupa wzięła później czynny udział w powstaniu styczniowym (1863). Sympatia oraz przyjazne relacje Polaków i mieszkańców Cuneo i okolic były na bieżąco dokumentowane przez regionalny dziennik „La Sentinella delle Alpi"[12]. Bacznym obserwatorem wydarzeń w Cuneo w okresie działalności szkoły był również pisarz i dziennikarz Edmund De Amicis. Jego zapiski oddają sposób postrzegania polskiej rzeczywistości okołopowstaniowej, młodzieży uczącej się w szkole oraz okoliczności, w jakich przyszło im żyć z dala od ojczyzny. Dziennikarski zmysł obserwacyjny oraz umiejętności literackie pozwoliły mu na zwerbalizowanie dokonywanych obserwacji, zazwyczaj wspólnych dla innych mieszkańców Cuneo i regionu[13]. Dzięki braterskim więziom społecznym oraz poparciu władz piemonckich włoskie społeczeństwo, żywiołowo reagujące na wydarzenia w Polsce, w dowód sympatii dla Polaków walczących z zaborcami pomagało

[11] Napis na tablicy głosi: „Izenschmidt de Milbitz generał hrabia Aleksander / za wolność swojej ojczyzny Polski / cierpiał przepadek mienia i wygnanie / w Italii u boku generała Garibaldiego i generała Avezzany / walczył we wszystkich wojnach niepodległościowych / charakter kryształowy, hojny, niezachwiany / zmarł w wieku 83 lat w tym domu 17 czerwca 1883 roku / Turyńskie Stowarzyszenie Weteranów Garibaldiego / wyrażając życzenie towarzyszy broni i dla wdzięczności / Włochów 17 czerwca 1885 roku tablicę tę umieściło".

[12] Dyrektor dziennika, Niccolò Vineis, przyjaźnie nastawiony do Polaków i ich walki niepodległościowej, przez cały czas funkcjonowania szkoły na bieżąco opisywał na łamach „La Sentinella delle Alpi" wszelkie wydarzenia związane z działalnością szkoły, jej wykładowcami i słuchaczami. V.: L. Henczel-Wróblewska, *Polacy w kulturze Piemontu w XIX wieku i w pierwszych dekadach XX wieku*, IH UAM, Poznań 2014, s. 77-106; W. Cesana, A. Krzykawska, R. Martelli, *I polacchi a Cuneo nel 1862. Un episodio del Risorgimento Italiano*, Nerosubianco, Cuneo 2012, s. 22 i n.

[13] W. Cesana, *Edmondo de Amicis negli ani cuneesi 1848 –1862*, Nerosubianco, Cuneo 2008, s. 105-107.

w każdy możliwy sposób (materialny, finansowy, zbrojny). Chociaż szkoła działała niespełna rok[14], pozytywny wizerunek wykreowany przez wykładowców i uczniów był kultywowany i przekazywany z pokolenia na pokolenie. We współczesnej tradycji regionu pamięć i recepcja faktu istnienia Polskiej Szkoły Wojskowej w Cuneo jest nadal żywa. Wydarzeniem, podkreślającym wagę tej ponad 150-letniej przyjaźni włosko-polskiej było uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej (marzec 2012 r.) na budynku, w którym szkoła miała swoją siedzibę (były kościół św. Franciszka)[15].

Na przełomie XIX/XX w. polska obecność w Piemoncie zaznaczyła się w inny sposób. Przybrała charakter nie polityczny czy militarny, ale edukacyjny i duchowy. Charyzmatyczna postać Don Bosco, twórcy Zgromadzenia Salezjanów, przyciągnęła do Piemontu setki młodych Polaków, którzy wykształcili się w tamtejszych zakładach salezjańskich (San Benigno Canavese, Valsalice, Foglizzo, Lombriasco, Ivrea, Turyn). Po powrocie do kraju rozwijali i krzewili idee wychowawczo-edukacyjne propagowane przez założyciela. Wśród nich byli m.in. bł. Ks. August Czartoryski[16], ks. Wiktor Grabelski (pierwszy redaktor naczelny polskiego wydania „Bollettino Salesiano" — „Wiadomości salezjańskie"), bł. ks. Bronisław Markiewicz (profesor i wykładowca w głównej siedzibie salezjańskiej na turyńskim Valdocco, propagator idei Don Bosco na ziemiach polskich) oraz najbardziej znany polski „piemoncki" salezjanin — kard. August Hlond, prymas Polski w latach 1926–1948. Dla upamiętnienia Polaków kształcących się w zakładach salezjańskich w Piemoncie w jednym z budynków głównej siedziby na Val-

[14] Natychmiastowe zamknięcie Polskiej Szkoły Wojskowej w Cuneo pod koniec lipca 1862 r. było warunkiem koniecznym dla uznania przez Rosję młodego, zjednoczonego państwa włoskiego. V.: K. Morawski, *Polacy i sprawa polska w dziejach Italii w latach 1830–1866*, Rozprawy historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, t. XVIII, z. 1, Warszawa 1937, s. 162; S. Kieniewicz, K. Morawski, *La Polonia e il Risorgimento Italiano*, Roma 1961, s. 33-35.

[15] Napis na tablicy głosi: „Od 26 kwietnia do 30 lipca 1862 roku/mury Kolegium świętego Franciszka gościły/ emigrantów z Polskiej Szkoły Wojskowej / Cuneo przyjęło ich szlachetnie i po bratersku / pamiętając walkę Polaków u boku Włochów/o wolność i zjednoczenie Włoch / w 150 rocznicę upamiętniają mieszkańcy Cuneo i Polacy / AD 2012". Udział w uroczystościach wzięły władze miasta i gminy Cuneo, regionu Piemontu, polscy dyplomaci akredytowani przy Kwirynale i Stolicy Apostolskiej oraz mieszkańcy.

[16] Ks. August Czartoryski (1858–1893), pierworodny syn ks. Władysława Czartoryskiego (jego pierwszą żoną i matką Augusta była hiszpańska księżniczka Maria Amparo Munoz di Vista z Bourbonów), spadkobiercy i kontynuatora działalności emigracyjnej ks. Adama Jerzego Czartoryskiego w Paryżu. August, jako najstarszy syn, był dziedzicem dużej fortuny i rozległych dóbr. Zrzekł się wszelkich praw rodzinnych, gdy postanowił zostać księdzem, a majątek przekazał do dyspozycji piemonckiego Zgromadzenia Salezjanów. Zmarł w 1893 r. w Alassio, w wieku 35 lat.

docco od wielu lat mieści się stała ekspozycja pokazująca ich wkład w rozwój i propagowanie idei zgromadzenia.

Jeszcze inny charakter ma współcześnie pamięć i recepcja wydarzeń, które rozegrały się w Piemoncie pod koniec I wojny światowej. Wzajemne stosunki przybrały wówczas ponownie charakter patriotyczno-wojskowy, związany głównie ze sprawą jeńców narodowości polskiej, przebywających na terenie Włoch (ponad 35 tys.)[17]. Byli to w większości polscy żołnierze, biorący udział w działaniach zbrojnych o północne terytoria Włoch w szeregach armii austro-węgierskiej. Ponieważ odmówili walki przeciwko narodowi, który nie był ich bezpośrednim wrogiem i z którym od wieków łączyły ich wzajemne więzi przyjaźni, wybrali status jeńców wojennych. Po długotrwałych działaniach przedstawicieli Komitetu Narodowego Polskiego (Konstanty Skirmunt, Maciej Loret, Jan Zamorski), Polskiej Misji Wojskowej (ks. Leon Radziwiłł, kpt. Marian Dienstl-Dąbrowa i in.) oraz za zgodą rządu włoskiego (gł. ministra spraw zagranicznych Sydneya Sonnina) przetransportowano ponad 22 tys. polskich jeńców z obozów na terenie Włoch i zgromadzono w jednym miejscu (1918/1919). Obóz zlokalizowano niedaleko Turynu, na terenie niewielkiej miejscowości La Mandria di Chivasso. Celem takiego działania było nie tylko stworzenie lepszych warunków higienicznych[18], ale też wyszkolenie i sformowanie regularnych oddziałów, aby następnie przetransportować je do Francji, do tworzącej się armii polskiej pod dowództwem gen. Józefa Hallera[19]. Szeroko zakrojoną pomoc polskim uchodźcom w Piemoncie oraz jeńcom/żołnierzom z tego obozu ofiarował Attilio Begey, turyński adwokat i polonofil oraz działacze Komitetu *Pro Polonia* ukonstytuowanego w Turynie 14 marca 1915 r. (którego był współzałożycielem i sekretarzem). Prowadzona na terenie obozu ożywiona działalność kulturalna, artystyczna, sportowa i musztra wojskowa przyciągały mieszkańców okolicznych miejscowości. W ten sposób poznawali oni nie tylko Polaków, ale historię, tradycje, zwyczaje i język narodu polskiego. Na współczesną recepcję tych wydarzeń składają się działania podejmo-

[17] Wiele informacji na ten temat znajduje się w pracach S. Sierpowskiego, m.in.: *Polityka włoska wobec narodów słowiańskich Austro-Węgier w czasie I wojny światowej*, „Z polskich studiów slawistycznych", seria 4, Historia. Prace na VII Międzynarodowy Kongres Slawistów w Warszawie 1973, PWN, Warszawa 1972, s. 186-187; *Powstanie armii polskiej we Włoszech w czasie I wojny światowej*, „Roczniki Historyczne", 1976, XLII, s. 94 i n.; *Studia z historii Włoch XX wieku*, IH UAM, Poznań 2012, s. 41-66.

[18] Wymowna była liczba żołnierzy umierających w wyniku chorób i z wycieńczenia.

[19] Z 22 tys. ochotników z La Mandria di Chivasso sformowano pięć pułków piechoty, dwa pułki artylerii, dwie jednostki kawalerii, grupę pionierów, dwa oddziały szturmowe oraz oddziały: sanitarny, zaopatrzenia, policji wojskowej, inwalidów i kompanię sztabu generalnego. T. Krząstek, A.Cz. Żak, *Z ziemi włoskiej do Polski*, s. 146.

wane w związku z faktem, iż setki Polaków znalazły miejsce spoczynku w piemonckiej ziemi. Nie na cmentarzach wojskowych, lecz w miejskich nekropoliach w Turynie (136)[20], Chivasso (118), Ivrei (180) oraz na niewielkich cmentarzach w miejscowościach Carmagnola, Vinovo, Piobesi czy Luserna San Giovanni. Współcześnie podtrzymywaniem i upowszechnianiem pamięci o wydarzeniach sprzed blisko 100 lat i opieką nad grobami zajmują się Polacy zamieszkali w Piemoncie oraz lokalne organizacje.

Wyjątkową kartę przyjaźni, życzliwości i sympatii w kontaktach polsko-piemonckich zapisali już legioniści gen. Dąbrowskiego i Adama Mickiewicza, później popowstaniowi uchodźcy oraz kadeci z Polskiej Szkoły Wojskowej w Cuneo. Ta tradycyjna przyjaźń przełożyła się na bardzo serdeczny stosunek piemonckiego społeczeństwa do polskich jeńców/żołnierzy z obozu w La Mandria di Chivasso. Dziedzictwo pamięci tamtych wydarzeń i ich uczestników wykreowało współcześnie obowiązek podkreślania roli oraz znaczenia polskiej obecności na terenie Piemontu w XIX w. i na początku XX w. W życiu i kulturze mieszkańców Piemontu stosunek do wydarzeń na ich terenie przekazywany był i jest z pokolenia na pokolenie. Ogromną rolę w upowszechnianiu i recepcji tych zdarzeń wśród piemonckiego społeczeństwa odegrała propolska działalność Attilia Begeya. Późniejsze zawirowania wojenne i kilkudziesięcioletni okres względnej stagnacji we wzajemnych kontaktach w drugiej połowie XX w. nie sprzyjał kontynuacji jego działań[21].

Dopiero od lat 90. XX w., dzięki aktywności pojedynczych osób (Polaków i Piemontczyków), współpracy z polskimi i włoskimi władzami państwowymi i miejskimi odrodziła się możliwość formalnego przypomnienia o polskim udziale w tworzeniu historii na piemonckiej ziemi[22]. Celem podejmowanych działań jest przywoływanie pamięci o polskich dokonaniach niepodległościowych oraz kreowanie recepcji minionych zdarzeń wśród współczesnych pokoleń. Porządkowanie miejsc pamięci na piemonckich

[20] W 2012 r. na Cimitero Monumentale w Turynie, w hołdzie spoczywającym tam 136 polskich jeńców/żołnierzy (1918-1919) umieszczono płytę pamiątkową. Napis na tablicy brzmi: *Pamięci/138 żołnierzy/ Armii Polskiej we Włoszech/(1918-1919)/spoczywających na tym cmentarzu/obok żołnierzy/z Armii austro-węgierskiej/płytę umieścili rodacy/AD 2012*. Z okazji rocznic państwowych i świąt narodowych, w obecności delegacji polskich i włoskich, odbywają się tam uroczystości, gromadzące nie tylko Polaków zamieszkałych w Piemoncie, ale również Włochów, którym bliska była i jest polska obecność na ich terenie.

[21] L. Henczel-Wróblewska, *op. cit.*, s. 143-156; M. Sokołowski, *Adwokat diabła. Attilio Begey*, IBL PAN, Warszawa 2012.

[22] W 1949 r. założono w Turynie Ognisko Polskie (*Comunità Polacca di Torino*), skupiające głównie kombatantów z okresu II wojny światowej oraz ich rodziny. W następnych dziesięcioleciach do Ogniska dołączali kolejni Polacy zamieszkali w Turynie i okolicach. Nieoceniona jest ich pomoc i zaangażowanie w przygotowywaniu wszelkich imprez i uroczystości polsko-włoskich.

cmentarzach, tablice kommemoratywne, wystawy i koncerty okolicznościowe, spektakle teatralne, wykłady, filmy i inne formy organizowanych współcześnie przedsięwzięć sprzyjają podtrzymywaniu dziedzictwa pamięci o polskiej obecności w Piemoncie w ciągu minionych dwóch wieków. Każdego roku przy okazji obchodów polskiego święta narodowego 11 listopada celebruje się uroczystości na cmentarzach, na których spoczywają Polacy oraz w miejscach, w których znajdują się pomniki i tablice pamiątkowe (Turyn, Chivasso, La Mandria di Chivasso, Ivrea, Carmagnola). Biorą w nich udział przedstawiciele polskiej dyplomacji, władze miejskie i lokalne, Polacy z Piemontu oraz liczni mieszkańcy danych miejscowości. To zainteresowanie i wielostronna współpraca sprzyja podejmowaniu dalszych wysiłków dla przywołania przeszłości i umiejscowienia jej w teraźniejszości, z myślą propagowania historycznych wydarzeń na piemonckiej ziemi z udziałem Polaków oraz dotarcia do kolejnych pokoleń, które cenią takie wartości, jak honor, prawda, pamięć.

Współczesna recepcja polskiej kultury w Piemoncie

W Piemoncie ważną rolę odgrywa również działalność w dziedzinie kultury, literatury i nauki, która niezmiennie utrwala wieloletnie wzajemne kontakty. W tej materii największe zasługi położyła rodzina Begey. Protagonistą był już w II poł. XIX w. turyński adwokat, towiańczyk, polonofil Attilio Begey (1843–1928), gorący orędownik „sprawy polskiej" we Włoszech, który za zasługi w upowszechnianiu wiedzy o Polsce i Polakach we Włoszech został mianowany przez polski rząd konsulem honorowym RP w Turynie (1922). Dzięki jego zaangażowaniu Turyn stał się ważnym centrum propagowania i wspierania polskiej kultury we Włoszech. Swoją admirację dla Polski i Polaków przekazał rodzinie i przyjaciołom. Po śmierci Begeya, dla upamiętnienia jego propolskiej aktywności oraz kontynuowania współpracy włosko-polskiej na różnych płaszczyznach, w 1930 r. z inicjatywy prof. Romana Pollaka, został ufundowany przy turyńskim uniwersytecie Instytut Kultury Polskiej im. Attilia Begeya (*Istituto di Cultura Polacca „Attilio Begey"*). Biblioteka Instytutu (ponad 6 tys. woluminów) stale wzbogacana o polską literaturę do dzisiaj służy studentom włoskiej polonistyki i osobom zainteresowanym polską kulturą[23]. Natomiast w archiwum znajdują się unikalne dokumenty

[23] Instytut powstał z inicjatywy prof. Romana Pollaka, naukowca z Uniwersytetu Poznańskiego, pracującego w latach 20. XX w., jako wykładowca i propagator polonistyki na rzymskim Uniwersytecie La Sapienza. Prof. Pollak przekonał do projektu powołania Instytutu członków rodziny Begey, utrzymując, że dzięki ich pasji i zdolności w przekazywaniu rodakom zainteresowania Polską i jej kulturą Turyn mógłby aspirować do miana cen-

dotyczące powstania tej instytucji, m.in. korespondencja pomiędzy polskimi i włoskimi ministerstwami, ambasadami, konsulatami i uniwersytetami, dotycząca jej charakteru, profilu oraz projekty statutu[24]. Zasadnicza działalność Instytutu od początku jego istnienia była i nadal jest związana z propagowaniem polskiej kultury wśród włoskiego społeczeństwa (szczególnie na terenie Piemontu), m.in. poprzez działalność biblioteki z polską literaturą i czasopismami, organizowanie kursów językowych, prelekcji tematycznych, cyklicznych konferencji polonistycznych. Dzięki współpracy z państwowymi i prywatnymi instytucjami włoskimi i polskimi (ambasady, uniwersytety, banki, urzędy, organizacje włosko-polskie) istnieje możliwość prowadzenia współcześnie aktywnej działalności popularyzatorskiej. Są to m.in. tematyczne i okolicznościowe wystawy (np. z okazji rocznic wydarzeń ważnych dla historii Polski, świąt narodowych, itp.), koncerty, spektakle i inne projekty kulturalne.

Aktywność naukowa córki Attilia Begeya — Marii Bersano Begey — oraz wnuczki Mariny uczyniła z Turynu znany ośrodek studiów slawistycznych i polonistycznych. Ich działalność propagująca polską kulturę i literaturę w Piemoncie jest nie do przecenienia. Obie studiowały polonistykę i znakomicie opanowały język polski. Maria Bersano Begey (1879–1957) przełożyła na język włoski m.in. dzieła F. Krasińskiej, K. Hoffmanowej, K. Iłłakowiczówny, K. Wierzyńskiego, L. Staffa. Zajmowała się naukowo polską poezją średniowieczną (m.in. *Bogurodzicą*, *Lamentem świętokrzyskim*), jak i liryką współczesną. Wraz z mężem Arturem Bersanem kierowali Instytutem Kultury Polskiej w Turynie, krzewiąc wśród rodaków zainteresowanie polską kulturą, literaturą i nauką. Z córką Mariną przetłumaczyły antologię polskiej poezji współczesnej i zebrały bibliografię publikacji dotyczących spraw polskich, które ukazały się we Włoszech w latach 1799–1949 w unikalnej do dzisiaj antologii[25].

---

trum wiedzy o Polsce we Włoszech. Wkrótce Turyn i Rzym stały się siedzibami pierwszych studiów polonistycznych. Wśród założycieli Instytutu w Turynie byli sami Włosi: córki Attilia Begeya — Maria Bersano Begey i Rosina Begey, Arturo Bersano, Aglauro Ungherini, Cristina Agosti Garosci (tłumaczka) i Clotilde Garosci. Kursy języka polskiego i literatury od 1936 r. były prowadzone przez Marinę Bersano Begey.

[24] Decyzję o lokalizacji Instytutu przy turyńskim uniwersytecie podjęto jednogłośnie. Uroczysta inauguracja odbyła się 12 marca 1930 r. w obecności ponad dwustu osób, od prof. Romana Pollaka począwszy, poprzez przedstawicieli polskiej i włoskiej dyplomacji, italianistów i slawistów, reprezentantów włosko-polskich stowarzyszeń kulturalnych oraz Polaków żyjących wówczas we Włoszech.

[25] M. e M. Bersano Begey, *La Polonia in Italia. Saggio bibliografio 1799–1948*, Rosenberg e Sellier, Torino 1949.

Największe zasługi w upowszechnianiu i kształtowaniu recepcji polskiej literatury w Piemoncie położyła Marina Bersano Begey (1907–1992), intelektualistka, polonistka i tłumaczka. W okresie powojennym stworzyła podstawy do uaktywnienia kontaktów naukowych i kulturalnych włosko-polskich. Ukończyła polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim, a po powrocie do Turynu uzyskała doktorat (1931), pierwszy z filologii polskiej na tamtejszym uniwersytecie. Przez długie lata (1948–1972) była dyrektorem Biblioteki Królewskiej oraz przejęła po rodzicach kierowanie Instytutem Kultury Polskiej[26]. W latach 1935–1939 i 1964–1974 była profesorem polskiej literatury na turyńskim Uniwersytecie. Jej działalność naukowa obejmowała głównie badania polonistyczne — była autorką pierwszej historii literatury polskiej w języku włoskim[27], opublikowała korespondencję Marii Konopnickiej z Attiliem Begeyem[28]. Przetłumaczyła niezliczoną liczbę dzieł z literatury polskiej na język włoski, m.in. K. Iłłakowiczówny, J. Iwaszkiewicza, M. Pawlikowskiej, K. Tetmajera, J. Tuwima, K. Wierzyńskiego, A. Słonimskiego, S. Wyspiańskiego, E. Zegadłowicza oraz biografie (m.in. Zygmunta Miłkowskiego)[29]. Była również autorką esejów na temat historii książki i bibliotek na terenie Piemontu (m.in. *XVI Piemont*, 1961–1966), katalogów wystaw i studiów, dotyczących szeroko rozumianej kultury narodów włoskiego i polskiego oraz ich propagatorką na terenie Piemontu[30]. Jako specjalistka od literatury polskiej i kontynuatorka rodzinnej spuścizny

[26] Rozprawa na temat roli Rzymu w twórczości polskich romantyków, szczególnie Zygmunta Krasińskiego. Była także kuratorem bibliografii dla Piemontu oraz kursów dla bibliotekarzy. Bibliotece Królewskiej przekazała prowadzone przez rodzinę Begey tzw. Archiwum Sprawy. Natomiast część zbiorów towianistycznych ofiarowała w 1974 r. Muzeum Literatury w Warszawie.

[27] M. Bersano Begey, *Storia della letteratura polacca*, Accademia Milano, Milano 1953 (1957, 1968)

[28] M. Bersano Begey, *Lettere di Maria Konopnicka ad Attilio Begey*, "Ricerche Slavistiche", III, 1954.

[29] P. Marchesani, *Marina Bersano Begey studiosa di polonistica*, [w:] La Polonia, il Piemonte e l'Italia. Omaggio a Marina Bersano Begey. Atti del Convegno Marina Bersano Begey, intelettuale piemontese e polonista. Torino 12 dicembre 1994, Ed. dell'Orso, Alessandria 1998, s. 79-88. Pietro Marchesani (1942–2011), włoski polonista, tłumacz poezji, prozy i dramaturgii polskiej, przez kilka lat był pracownikiem Uniwersytetu Jagiellońskiego, w 2000 r. otrzymał godność doktora honoris causa tej uczelni. W latach 1992–2011 był kierownikiem Katedry Języka i Literatury Polskiej na Uniwersytecie w Genui.

[30] Prof. Marina Bersano Begey działała także naukowo, jako członek Podalpejskiej Delegacji Historii Narodowej, organu zajmującego się ochroną pamięci i dziedzictwa kulturowego w Piemoncie (G.S. Pene Vidari, *L'attività di Marina Bersano Begey*, [w:] *idem*, La Deputazione subalpina di storia patria. Cenni storici, in „Accademie e biblioteche d'Italia", 54 (1986), s. 63-72).

prof. Marina Bersano Begey, począwszy od 1959 r. do końca życia (1992) prowadziła aktywną działalność w dziedzinie współpracy i upowszechniania życia i dzieł Adama Mickiewicza na terenie Włoch. Nawiązała aktywne kontakty z Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, współorganizując wiele przedsięwzięć naukowych i popularyzatorskich w Polsce i we Włoszech[31]. Kierowała sekcją literatury polskiej przy sporządzaniu haseł do największych włoskich encyklopedii XX w.[32] Ponadto w jej dorobku naukowym znajdują się prace opisujące dzieje podróży Polaków do Włoch od XVIII do XX w.[33] Profesor Bersano Begey aktywnie działała w założonym w 1949 r. Ognisku Polskim w Turynie, wspierając merytorycznie działalność naukową i kulturalną tej organizacji[34].

Kontynuatorką propolskiej działalności prof. Mariny Bersano Begey w dziedzinie recepcji polskiej kultury w Piemoncie oraz wytyczonego wiele lat wcześniej kierunku rozwoju i propagowania polonistyki we Włoszech jest Krystyna Jaworska, urodzona i wykształcona w Turynie[35]. Jako polonistka i profesor turyńskiego Uniwersytetu swoją zasadniczą działalność badawczą skupiła na przekazywaniu Włochom, głównie w Piemoncie, polskiej historii, kształtowaniu współczesnego spojrzenia na wspólną przeszłość, na heroizm Polaków w walce o niepodległość od XIX w. po okres transformacji ustrojowej w Polsce. Organizowała konferencje naukowe poświęcone opozycji w Polsce z udziałem wielu wybitnych osobistości reprezentujących polską emigrację polityczną na zachodzie Europy. Dzięki zaangażowaniu w promocję polskiej kultury, po 1989 r. zainicjowała wiele ciekawych wystaw w Turynie i innych

[31] Cenną publikacją jest tłumaczenie wraz z komentarzem krytycznym dzieł Adama Mickiewicza wydanym w opracowaniu Gli Slavi, *Il Libro della Nazione e dei Pellegrini polacchi, I documenti della Legione Polacca del 1848, La Questione italiana nel 1849* („Scritti politici" 1849); J. Odrowąż Pieniążek, *Le professeur Marina Bersano Begey et le Musée de Littérature Adam Mickiewicz de Varsovie*, [w:] La Polonia, Il Piemonte..., s. 73-78.

[32] M.in. *Grande Dizionario Enciclopedico UTET*, 1954–1973, 1964–1973, 1984–1993; *L'enciclopedia cattolica*, 1948–1954; *Dizionario Bompiani delle opere e dei personaggi*, 1947–1950.

[33] M. Bersano Begey, *I viaggiatori polacchi in Italia all'Ottocento*, "Bollettino del C.I.R.V.I.", VI (1985), 1-2, s. 219-236, s. XXIX; P. Cazzola, *La studiosa dei rapporti italo-polacchi e dei viaggiatori polacchi in Italia*. "Bollettino del C.I.R.V.I.", VI (1985), 1-2, s. 89-92; ponadto: *Pagine di vita e d'arte romana in Sigismondo Krasiński* (Roma, 1932); *Il viaggio in Italia di Stanislao Staszic, 1790–91* (Torino, 1935); *Impresioni veneziani di un poeta polacco, Jarosław Iwaszkiewicz* (Genewa 1981); *La fortuna di Sienkiewicz in Italia* („Irydion" 1946).

[34] K. Rasiej, *La professoressa Marina Bersano Begey e la Comunità Polacca di Torino*, [w:] La Polonia, Il Piemonte..., s. 15-16.

[35] Krystyna Jaworska, córka kpt. Jana Jaworskiego, walczącego w 2. Korpusie WP gen. Władysława Andersa we Włoszech oraz współzałożyciela i pierwszego prezesa Ogniska Polskiego w Turynie, wieloletnia dyrektor Wydziału Języków i Literatur Obcych turyńskiego uniwersytetu (Facoltà delle lingue e letterature straniere).

miastach regionu i kraju, aby dotrzeć do jak najszerszego grona odbiorców[36]. Cały czas kontynuuje tego rodzaju aktywność. Jej bogaty dorobek naukowy obejmuje opracowania, monografie, tłumaczenia z zakresu literatury polskiej oraz bibliografię prac związanych z działalnością 2. Korpusu WP gen. Andersa we Włoszech. Krystyna Jaworska przez wiele lat współpracowała z prof. Mariną Bersano Begey nie tylko naukowo, ale także w Instytucie Kultury Polskiej im. Attilia Begeya[37].

Obok wspomnianych osobistości wielki wpływ na upowszechnianie i recepcję polskiej kultury i literatury w Piemoncie i na terenie Włoch wywarł Aglauro Ungherini (1847–1934), polonofil i tłumacz literatury polskiej. Był redaktorem pisma „Lucifero" i księgarzem w Turynie i Weronie. Nauczył się języka polskiego, aby w oryginale czytać dzieła polskich romantyków. Jego zainteresowanie Polską i jej literaturą romantyczną pogłębiło się po przeczytaniu pism Giuseppe Mazziniego, publikowanych na łamach czasopisma „Wolny Głos Polski"[38]. Bezpośrednio z języka polskiego na język włoski przetłumaczył dzieła Adama Mickiewicza (m.in. *Dziady*, *Konrada Wallenroda*, *Księgi Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego*, wiele ballad i utworów lirycznych) oraz Juliusza Słowackiego (m.in. *Ojca zadżumionych*). Dokonał przekładów z języka francuskiego dzieł Zygmunta Krasińskiego (m.in. *Ostatniego*, *Przedświtu*), Seweryna Goszczyńskiego (m.in. *Zamku kaniowskiego*) i Antoniego Malczewskiego (m.in. *Marii*). Przez wiele lat prowadził korespondencję z Władysławem Mickiewiczem. Działalność Ungheriniego jako tłumacza literatury polskiej trwała 28 lat (1874–1902).

Ta ponadstuletnia tradycja polonofilstwa w Piemoncie stanowi nie tylko ważny element w zachowaniu i ciągłym kreowaniu wielowiekowych związków polsko-włoskich w dziedzinie kultury, nauki, literatury, ale również

[36] Do ważnych i wysoko ocenianych w całych Włoszech należały m.in. wystawy zorganizowane w Turynie i pokazywane w innych miastach włoskich: *L'esercito polacco e la liberazione d'Italia* (*Wojsko polskie i wyzwolenie Włoch*, 1994), *Da prigionieri a uomini liberi. La formazione dell'Armata polacca al campo della Mandria di Chivasso 1918–1919* (*Od jeńców do ludzi wolnych. Powstanie armii polskiej w obozie w La Mandria di Chivasso 1918–1919*, 2008). Znakomicie została przyjęta przez publiczność wystawa na temat polskiej obecności we Włoszech i w Piemoncie, będąca częścią cyklu imprez z okazji 150. rocznicy zjednoczenia Włoch — *Per la nostra e la vostra libertà* (*Za wolność naszą i waszą*, 2011). Organizatorami wystaw byli m.in. prof. K. Jaworska (Uniwersytet w Turynie), konsul RP w Turynie Ulrico Leiss de Leimurg oraz władze miasta i regionu.

[37] W latach 1980–1989 aktywnie działała na rzecz Komitetu Solidarności z „Solidarnością" i Komitetu Pomocy Polsce. Kierowała działem kontaktów nieformalnych z organizacjami opozycyjnymi w Polsce, przekazywała im pomoc materialną.

[38] Miesięcznik polskiej emigracji, wychodzący w Paryżu w latach 1899–1902. Mazzini opisywał tam swoją długoletnią przyjaźń z polskim pisarzem, działaczem politycznym i publicystą Stanisławem Worcellem.

wskazuje na zainteresowanie współczesnych Włochów polską kulturą i językiem, dość trudnym dla obcokrajowców. Turyn, jako kolebka ruchu *Risorgimento* i pierwsza stolica zjednoczonych Włoch, ważny ośrodek emigracyjnej działalności Polaków w XIX w. i centrum działalności Attilia Begeya oraz turyńska polonistyka i Instytut Kultury Polskiej wiodą prym wśród włoskich miast i instytucji zajmujących się polską kulturą, historią, językiem. Wszystkie te elementy motywują do podtrzymywania pamięci i wspierania wszelkiej aktywności, która przyczynia się do ugruntowania recepcji polskiej obecności w Piemoncie dawniej i dziś.

The Past in the Present. The Modern Reception of Polishness in Piedmont

by Ligia Henczel-Wróblewska

Abstract

Research into the Polish presence in Piedmont is an under-recognized and poorly documented area. The first Polish–Piedmont contacts began to take shape already during the Renaissance. Nevertheless, a very small number of Polish researchers focused on this area. A study carried out by the author shows the dual nature of the modern reception of the Polish past in Piedmont. On one hand, there are monuments commemorating the Polish and Italian struggle fof independence during the last two centuries. On the other, Italian Slavists point out their achievements in Italian culture, especially in literature and humanities . Nowadays, this Polonophile activity is important for the sustaining and continuous creation of mutual contacts. It is also indicative of the contemporary Italian interest in Polish culture and language. Moreover, it helps to strengthen the positive reception of the Polish presence in Piedmont.

Keywords: Piemont, Polish history, memory, reception of past.